

BIBLIOTEKA MIEJSKA
w Radomiu

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 26

Warszawa, 1 października 1932 r.

R. LI (16)

SPIS RZECZY

str.

1. M. TAZBIR: Co nam grozi w ubezpieczeniach społecznych? 519
2. ZOFJA IWASZKIEWICZOWA: VI Kongres Ligi Nowego Wychowania. IV. 522
3. J. GRABOWSKI: Ze statystyki szkolnictwa prywatnego. II. 525
4. P.: Potrzeby szkolnictwa średniego na gruncie Związku Nauczycielstwa Polskiego . 528
5. TM.: Z życia T. N. S. W. . 529
6. RD.: Jubileuszowy rocznik „Iskier” 531
7. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. 532
8. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. 532
9. Z żałobnej karty:
ś. p. Zygmunt Wojtanowicz 533
ś. p. Tadeusz Joteyko . . 533
10. Kronika 534
11. Nowe książki 535

TABLE DES MATIÈRES

p.

1. M. TAZBIR: Ce qui nous attend du côté des Assurances Sociales 519
2. ZOFJA IWASZKIEWICZOWA: VI Congrès de la Ligue de la Nouvelle Education. IV. . . 522
3. J. GRABOWSKI: La statistique des écoles privées. II. . . 525
4. P.: Les nécessités de l'enseignement secondaire sur le terrain de l'A. P. 528
5. TM.: La vie de la T. N. S. W. 529
6. RD.: L'annuaire jubilaire du journal „Iskry” 531
7. Communiqués du Comité Central de la T. N. S. W. . 532
8. La vie de la T. N. S. W. Section de Varsovie . . . 532
9. Décès:
† Zygmunt Wojtanowicz . 533
† Tadeusz Joteyko . . . 533
10. Chronique 534
11. Les livres nouveaux . . . 535

P a e d a g o g i c a .

Pour l'Ere Nouvelle. 1931. Nr. 3.

Jean Baucornont: *Le rôle du Folklore dans l'éducation*. O roli folkloru w wychowaniu. Autor wskazuje na korzyści, jakie może dać metodyczna obserwacja środowiska, w którym dziecko przebywa — z jednej strony, a z drugiej ile cennego materiału dla nauki wogóle, a dla kształcenia dalszego w szkołach wyższych mogą dać zbiory dzieci w tej dziedzinie. — Yov. S. Yovanovitch: *L'école active en dehors de l'École*. Autor zwraca uwagę na skarby, które zawiera życie narodowe każdego narodu, a w szczególności życie wieśniaków jugosłowiańskich, przez które należy stworzyć szkołę czynną i nową pedagogię panslawistyczną. — Henriette Ith: *Expérience relative à l'enseignement de l'espéranto dans la Girls County School*. Wobec trudności, jakie przedstawia nauka gramatyki języków obcych dla Anglików, przełożona jednej z żeńskich szkół angielskich wprowadziła naukę esperanto w szkole, jako przygotowanie do nauki wszelkich gramatyk. Po kursie esperanto dziewczęta dopiero zaczynały naukę języka obcego i z dobrymi rezultatami. — O derfeldówna: *Les transformations sociales et l'éducation*. Jest to streszczenie odczytu, wygłoszonego na Kongresie Ligi Nowego Wychowania Krajów Słowiańskich w 1931 r. — Herman Harless: *L'École éducative*. O roli wychowawczej i twórczej nowej t. zw. wolnej szkoły. — Sokalowa: *A propos du livre de M. Rowid*. Autorka omawia książkę Rowida, traktującą o kształceniu nauczycieli w Polsce.

Revue Universitaire Nr. 2. 1932 r.

Henry Guy: *Rapport sur le concours de l'agrégation des jeunes filles — Section littéraire*. Jest to bardzo szczegółowe sprawozdanie z egzaminów z poszczególnych przedmiotów, zawierające omówienie każdego oddzielnie i ocenę całości. Bardzo pożyteczny artykuł, jako wzór omawiania i krytyki rezultatów egzaminów wraz ze wskazówkami na przyszłość. — J. de Mestral Combremont: *Marie Dugart*. Opis życia i działalności pedagogicznej i naukowej tej nieustrudzonej nauczycielki i jednocześnie pisarki w dziedzinie etyki, znakomitej tłumaczki dzieł Emersona. — L. Benaerts: *A propos de l'office du baccalauréat*. Jest to opis nowego lokalu i organizacji technicznej specjalnego urzędu do spraw egzaminów dojrzałości. Jednocześnie autor podaje nieco danych statystycznych. I tak w r. 1924 było kandydatów do egzaminów tylko przed komisjami paryskimi 15566, w r. 1930—21875, z tego 5736 dziewcząt. — A. Mace: *Le baccalauréat B, nouveau régime*. Autor omawia zmianę w egzaminach obecnie a dawniej. Polega ona na tem, iż dawny egzamin dzielił się na sekcje: A — łacina, greka, B — łacina i języki nowożytnie, C — łacina i nauki przyrodnicze, D — nauki przyrodnicze i języki nowożytnie. Nowy system zaś obejmuje sekcje: A — łacina i greka, A¹ — łacina i języki nowożytnie, B — nauki przyrodnicze i języki obce. — Maurice Lachoux: *La question scolaire devant le Sénat*. Senat na posiedzeniu omawiał sprawę burs dla uczniów kl. VI (naszej 2-giej), V i IV. Chodziło o udzielenie burs tym uczniom, których rodzice mieszkają w pewnym oddaleniu od szkoły, nie pozwalającym uczęszczać uczniom, jako eksternistom. Większość tych „burs” (t. j. utrzymanie i opłaty za szkołę) utrzymują wieśniacy.

L'Université Nouvelle, lipiec 1932.

Sprawozdanie z zebrania walnego z dn. 17 kwietnia 1932 r. Maurice Weber: *Les objections contre l'école unique* — zebrane głosy przeciwników szkoły jednolitej. — Louis Mérat: *De l'esprit de l'école unique*. Duch szkoły jednolitej. — Artykuł o charakterze polemicznym. — R. Dumontier: *Le vrai sens de l'école unique*. W artykule tym autor wyjaśnia, na czym właściwie polega istota pojęcia szkoły jednolitej. Nie chodzi tu o udostępnienie demokratycznym warstwom społeczeństwa wstępowania do szkoły średniej, lecz o umożliwienie każdej jednostce, by, stosownie do swych zdolności, stała się „człowiekiem”, zdolnym do brania udziału w życiu społecznym swego państwa. — L. A. Fourret: *La réforme des licences littéraires*. W sprawie reformy t. zw. egzaminów „licence ès lettres”. Autor wypowiada się za zniesieniem dotychczas obowiązującego egzaminu z jęz. greckiego. — Henri Piéron: *La défense de la profession médicale et l'orientation professionnelle*. Autorowi chodzi o racjonalne zorganizowanie studjów i egzaminów medycznych, przyczem akcentuje silnie kulturę nauk ścisłych, a mniejszy nacisk kładzie na znajomość jęz. greckiego. — A. Adler: *Les médecins et les études greco-latines*. Artykuł mniej więcej w tym samym duchu.

Co nam grozi w ubezpieczeniach społecznych?

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wprowadziło jednolite dla całego kraju ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy dla tej kategorii pracowników. Stan ubezpieczenia inteligencji pracującej przed wejściem w życie tego rozporządzenia był wysoce niezadowolający. Prywatni pracownicy umysłowi, zatrudnieni na terenie b. zaboru rosyjskiego, nie posiadali żadnego ubezpieczenia, pracownicy zaś reszty ziem polskich mieli zabezpieczenie niedostateczne.

Wprowadzone zatem od stycznia 1928 r. ubezpieczenie wywołało szczere zadowolenie w szeregach inteligencji zawodowej, stało się więc zupełnie inaczej, niż z Kasami Chorych, w których pracownicy umysłowi są zmajoryzowani i stanowią pozycję dochodową na rzecz robotników.

W ostatnich jednak czasach pracownicy ci bardzo się zaniepokoiłi i Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Zaniepokojenie to wywołała przede wszystkim wiadomość o wyczerpaniu się — zwłaszcza w zakładzie warszawskim — funduszu na wypadek bezrobocia. Tegoroczny deficyt w tym dziale ubezpieczenia ma wynosić bezmała 30 milionów złotych. W związku z tem Związek Zakładów Ubezpieczeń zaprojektował podnieść tę część składek, którą opłacają pracownicy, do 2%, a nadto pobierać 5% opłaty kryzysowej od otrzymujących zapomogi na wypadek braku pracy. Nadto pojawiły się pogłoski o zachwianiu się podstaw finansowych i ubezpieczeń emerytalnych Z. U. P. U. Według urzędowych zapewnień ubezpieczeniom tym narazie nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Prawdą jest jednak, że Z. U. P. U. ustalił już szereg projektów, które zmniejszają świadczenia zarówno emerytalne, jak i specjalne. Przede wszystkim wysokość jednorazowych odpraw zmniejsza się do połowy, wysokość zaś renty, wynosząca dotychczas po pięcioletnim (60 miesięcy składkowych) okresie wyczekiwania 40% podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych, ma być zmniejszona do 30%. Od 6 roku ubezpieczenia świadczenia te będą wzrastać o 2%, tak iż dopiero po 10 latach wyniosą owe 40%.

Podobnie i rentę starczą, dotychczas niezależną od tego, czy ubezpieczony nadal pozostaje na posadzie, projekt nieznacznie w takich wypadkach zmniejsza. Przewiduje się tylko drobny przywilej w dziedzinie zasiłków w razie braku pracy dla tych ubezpieczonych, którzy osiągnęli 60-ty rok życia; tym bezroboczym ma być przedłużony okres uzyskiwania odnośnych zasiłków poza przyjęte dotychczas 9 miesięcy.

Równocześnie bardzo poważnie mówi się w Z. U. P. U. o całkowitem zniesieniu już od przyszłego roku pomocy leczniczo-profilak-

tycznej, polegającej na umieszczaniu na koszt Zakładu w zakładach leczniczych czy miejscowościach kuracyjnych tych ubezpieczonych, którym groziła niezdolność do pracy.

Ponad wszystko jednak — na tak ciemnym firmamencie ubezpieczeniowym — ciąży ołowiana chmura t. zw. ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych¹⁾. Celowy jest przeto choćby pobieżny rzut oka na projekt tej ustawy.

Projekt ten scala ubezpieczenia społeczne pod względem ustawowym, organizacyjnym i materialnym, łączy instytucje ubezpieczeń rentowych i wiąże je z instytucjami ubezpieczenia chorobowego, ustala jednolite ustawodawstwo w zakresie ubezpieczenia od wypadków i na wypadek choroby oraz wprowadza prawie jednolite dla całego kraju przepisy ubezpieczeń robotników na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci.

Na podstawie projektu nowej ustawy wszystkie Kasy Chorych mają być przeistoczone na kasy ubezpieczeń społecznych, do których kompetencji będą należeć nietylko ubezpieczenia chorobowe, ale i *sui generis* ubezpieczenia emerytalne i wypadkowe.

Wszystkie zaś Zakłady Ubezpieczeń Społecznych (z wyjątkiem inwalidzkiego Zakładu Ubezpieczeń na Górnym Śląsku i działu inwalidzkiego rolniczej Ubezpieczalni Krajowej) zleją się w jeden Centralny Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zakład ten m. in. przejmie majątek i zobowiązania Z. U. P. U., a ma obejmować: 1) ubezpieczenia pracowników umysłowych (emerytalne i w razie braku pracy), 2) ubezpieczenia emerytalne robotników, 3) ubezpieczenia od wypadków robotników i pracowników umysłowych. Nadto Centralny Zakład Ubezpieczeń ma koordynować i nadzorować działalność wszystkich Kas Ubezpieczeń oraz prowadzić jednolitą dla wszystkich działów ubezpieczeń akcję profilaktyczną.

Projektodawcy w uzasadnieniu ustawy, o której mowa, zapewniają, że nowelizacja ułatwi orientację ubezpieczonym, usunie wiele trudności pracodawców, usunie też szereg tarć między instytucjami ubezpieczeniowymi (np. instytucją ubezpieczenia od wypadków a instytucją ubezpieczenia od niezdolności do pracy), zekonomizuje ubezpieczenia, przyniesie większą sprawność instytucjom ubezpieczeniowym, ułatwi nadzór państwowy. Nas jednak, pracowników umysłowych, którzy już tyle lat płacą wysokie składki ubezpieczeniowe, obchodzi głównie to, czy naszymi rezerwami nie będzie się ocalać niedobór innych fundusów, zwłaszcza, że tak głośno jest niesłychane wprost zadłużenie (podobno około 160 milionów) Kas Chorych.

Pracownicy umysłowi nie mogą mieć nic przeciwko temu, że projekt nowej ustawy dość dużo daje pracownikom fizycznym, wprowadza bowiem dla nich w całej Polsce (dotychczas tylko w b. zaborze pruskim) ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci, rozszerza zakres osób i zakładów pracy, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, a wreszcie ustanawia obowiązkowe ubezpieczenie od chorób zawodowych.

¹⁾ Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Druk sejmowy. Nr. 529.

Ale natomiast pracownicy umysłowi nie mogą być zadowoleni z tego, że nowela ogranicza im — narówni zresztą z pracownikami fizycznymi — świadczenia t. zw. chorobowe. Przedewszystkiem zasiłek na wypadek choroby zostaje tu zredukowany do wysokości 50% zarobków, okres udzielania świadczeń zmniejsza się do pół roku, wprowadza się miesięczny okres wyczekiwania dla uzyskania prawa do świadczeń pieniężnych, wreszcie — i to już dotyczy wyłącznie pracowników umysłowych — zasiłek chorobowy nie będzie tym pracownikom wypłacany za czas, w którym pracodawca wypłaca im pełne zarobki. Celowe w tych ograniczeniach chyba jedno: ustalenie nieznacznych opłat za lekarstwa i środki lecznicze oraz porady lekarskie.

Na tem jednak nie koniec. Największe niebezpieczeństwo noweli dla inteligencji pracującej tkwi tam, gdzie go wcale pozornie narażenie nie widać. Nowela bowiem teoretycznie dąży do nie pogarszania świadczeń, udzielanych na podstawie obowiązującego już prawa, i rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. — po wyłączeniu niektórych świadczeń natury specjalnej — ma nadal pozostawać w mocy. Ale z drugiej strony zwrócić należy uwagę, że projekt nowej ustawy znosi odrębność istniejących dziś zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Sprzeciwia się to zasadzie, że odrębna składka, odrębne ryzyko i świadczenia wymagają odrębności instytucji, w której braku leży nasze przyszłe niebezpieczeństwo.

Wprawdzie wewnątrz Centralnego Zakładu Ubezpieczeń mają powstać oddzielne organy kolegjalne, zarządzające poszczególnymi funduszami. Projekt przewiduje bowiem utworzenie następujących komisyj ubezpieczeń: 1) ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, 2) ubezpieczenia emerytalnego pracowników fizycznych. Do pierwszej z tych komisyj nie będą wchodzić robotnicy, do drugiej — pracownicy umysłowi. Wszelkie zaś sprawy, dotyczące działalności profilaktycznej i leczniczej, wykonywane obecnie dla inteligencji zawodowej w Z. U. P. U., ma — według nowego projektu — załatwiać dla wszystkich bez wyjątku ubezpieczonych trzecia z kolei komisja ubezpieczeń na wypadek choroby i od wypadków, złożona z 6 przedstawicieli robotników, 3 przedstawicieli pracowników umysłowych, 5 przedstawicieli pracodawców i 4 nominatów.

Równocześnie jednak zwrócić należy uwagę, że komisje te nie posiadają własnych organów wykonawczych i że do prezydium tych trzech komisyj wchodzi ich prezesi i wiceprezesi. Prezydium ma koordynować działalność poszczególnych komisyj i stanowić rdzeń Rady Zarządzającej, która będzie naczelnym organem ustawodawczym Zakładu. Organ ten ma się składać z 20 osób. Z pośród tych 20 członków jedenastu wybierają zgromadzenia wyborcze w następującym składzie: 4 przedstawicieli robotników, 2 przedstawicieli pracowników umysłowych, 3 przedstawicieli pracodawców i 2 nominatów, mianowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Pozostałych 9 członków rady stanowić będą przewodniczący trzech komisyj ubezpieczeń ich zastępcy. Pracownicy umysłowi są więc tutaj w wyraźnej

mniejszości, a grozi im przez to niebezpieczeństwo wyrównywania ich funduszami ciężaru ryzyka innych funduszków, czy ratowania tych, które walczą z trudnościami, zwłaszcza że do Rady Zarządzającej należeć ma ogólne kierownictwo całokształtu działalności Zakładu oraz rozpatrywanie m. in. wniosków wymienionych komisji przede wszystkim w sprawach preliminarza budżetowego, sprawozdania rocznego, zamknięcia rachunkowego Zakładu oraz planu lokat kapitałów. W tych warunkach nie może być mowy o niezależności ubezpieczeń pracowników umysłowych. Nasze pozycje ubezpieczeniowe są zagrożone. Dla ich ratowania winniśmy niezłomnie i solidarnie stać na gruncie ustawowego zagwarantowania bezwzględnej, całkowitej nie naruszalności naszych funduszków ubezpieczeniowych i oddzielnego, autonomicznego niejako, administrowania nimi.

Na zakończenie dodać należy, iż całość projektu nowej ustawy robi wrażenie czegoś połowicznego i przejściowego, ustawy, która ma być tylko etapem do całkowitego scalenia ubezpieczeń społecznych, co w konsekwencji pociągnęłoby za sobą niestetychane obniżenie świadczeń dla pracowników umysłowych.

To też sprawa cała nie może być obojętna dla naszej organizacji, zwłaszcza że dotyczy zgórą 8 tysięcy nauczycieli szkół średnich prywatnych.

M. Tazbir (Warszawa).

VI Kongres Ligi Nowego Wychowania

(*New Education Fellowship*).

IV.

„Dziś, gdy niema cechów, gildyj, instytucyj, gwarantujących, że człowiek będzie żyć w tej samej sferze i wykonywać swój rodzaj zajęć przez całe życie, gdy przeciwnie, każdy może mieć sobie powierzone inne czynności, niż te, do których go przygotowano, na pierwszy plan w wychowaniu musi się wysunąć wykształcenie ogólne, wyrobienie umiejętności przystosowywania się do zmiennych warunków życia i ogólnej orientacji. Tak, jak wielkie miasto, w którym są liczne i różne drogi, wymaga od każdego mieszkańca umiejętności przystosowania się do różnorodności form cyrkulacji, uwagi i odpowiedniego zachowania się na każdej drodze, którą mu wypadnie obrać, tak złożone warunki obecnego życia ekonomicznego wymagają nie przygotowania młodzieńca do jednego określonego zawodu, lecz nakazują szkole wyrobić w nim giętkość, zręczność, umiejętność przystosowywania się gotowości do powzięcia decyzji¹⁾. Przy dalszej mechanizacji pracy, przy jej dalszej racjonalizacji bardziej jeszcze trzeba będzie dbać o danie kultury ogólnej przyszłemu robotnikowi, rzemieślnikowi, innemu zawodowcowi. Błędem jest mniemanie, że maszyna, zastępująca człowieka, zmniejsza do minimum jego wysiłek. Tak nie jest. Człowiek, przyciskający stale jedną śrubkę, napo-

¹⁾ Prof. Dessauer.

zór tylko uważa i czuwa; cały bowiem jego organizm bierze udział w tej pracy. Pozbawienie człowieka inicjatywy, zmuszenie go do bezruchu, do opanowania organicznego dążenia człowieka do użytkowania swoich mięśni, do ruchu, wymaga od niego największego wysiłku, wywołując zmęczenie innego rodzaju, t. zw. zmęczenie mechaniczne, którego rezultatem są częste wypadki przy pracy oraz stany nerwowych zaburzeń, wymagające zmiany zawodu. To druga przyczyna, dla której człowiekowi jest potrzebna raczej kultura ogólna, niż zawodowa, a przede wszystkim wyzwolenie twórczych sił człowieka. Potrzeba nam aktywnego, naturalnie zróżniczkowanego wychowania, zrozumienia nowej i o wiele szerszej koncepcji pracy, która będzie koordynowała stosunek pracy fizycznej i pracy umysłowej, koncepcji pracy, która będzie się w równej mierze opierała na pojęciach piękna i pożytku. Pracę należy traktować jako organiczną funkcję, co usunie fikcję rozróżniania pracy wyższej i niższej, umysłowej i fizycznej. Pozostanie tylko praca, do której ktoś jest organicznie powołany, która dlatego, że jest jeszcze właściwą pracą twórczą, będzie znowu pracą duchową, pracą najwyższego rzędu. Jeżeli i program gospodarczy będzie traktowany również jako ekonomiczny wyraz organicznej jedności, umocni się tem bardziej pojęcie pracy, jako funkcji (Van Leeuw).

Szkola, przystosowana do potrzeb współczesnego życia, to także jeden z głównych postulatów współczesnej pedagogiki, bardzo silnie podkreślany na Kongresie. Niewątpliwie wychowanie książkowe, które dotąd dominowało, wychowanie, oparte często bardziej na kulturze innych narodów, niż na kulturze współczesnej, nie wystarcza dla potrzeb obecnego życia. Niektórzy, i co najciekawsze, Francuzi występują przeciwko wprowadzaniu do szkół kultury klasycznej, szczególnie przeciwko nauczaniu języków starożytnych, uważają, że z dnia na dzień zwiększa się kontrast między wzorami klasycznymi i formami myślenia, które narzuca młodzieży wychowanie klasyczne, a upodobaniami, gustami współczesnej młodzieży, jej bezpośrednim doświadczeniem życiowym i pojmowaniem rzeczywistości oraz współczesnego środowiska, tem bardziej, że te wzory stawia się jej przed oczy wtedy właśnie, gdy ona sama zaczyna się wypowiadać i szukać własnych ideałów. Tem sobie nawet tłumaczą nauczyciele coraz gorsze wyniki w szkołach średnich, osiągane przy nauczaniu łaciny i szybkie zanikanie bez śladów wiadomości w tej dziedzinie po wyjściu ze szkoły¹⁾. Amerykanie domagają się wysunięcia w szkole na pierwszy plan „nauk społecznych i praktyki społecznego myślenia i postępowania”. Chodzi o to, aby młodzież przygotowała się do życia przez poznanie w szkole współczesnego społeczeństwa w jego historycznym rozwoju, aby przestudjowała stan i warunki przemysłu, rolnictwa, życia narodowego i międzynarodowego, system rządzenia i t. p. ze zwróceniem uwagi zarówno na stronę naukową zachodzących przemian, jak i na stronę moralną, aby szczerze z nią omawiane wszystkie aktualne kwestje, nie wyłączając problemów rodziny,

¹⁾ Prof. Henri Vallon z Sorbony.

przeludnienia świata i t. p.¹⁾). Byłoby pożądanę, aby młodzież przeprowadziła poważne studia nad psychologią społeczną, aby się zainteresowała, w jaki sposób tworzą się poglądy i opinie, aby nauczyła się kontroli i krytycyzmu w stosunku do tych wszystkich kwestyj. Byłaby to, ich zdaniem, droga do wytworzenia nowej generacji obywateli uświadomionych, tolerancyjnych, krytycznych, osobowości ludzkich wartościowych, obywateli, mających uznanie dla wszelkiej pracy, przyzwyczajonych oceniać właściwie każdy sposób, w jaki wyowiada się jednostka lub społeczeństwo.

Wreszcie czego się wymaga od nauczyciela, od którego ma przedewszystkiem zależeć wychowanie nowego człowieka do nowych warunków życia? Ponieważ ma on dążyć do wychowania wolnych jednostek, winna więc mu być zagwarantowana całkowita wolność osobista. Byliśmy świadkami, jak bardzo, może nawet zabardzo szeroko realizuje ten postulat Francja. Nie można od niego żądać subordynacji, trzeba natomiast wymagać, aby nauczyciel miał poczucie odpowiedzialności za swoje czyny. „Trzeba, aby wychowawcy nie tylko bacznie obserwowali przemiany prądów społecznych, muszą się oni sami stać siłą rewolucyjną we współczesnym życiu, muszą przyjąć na siebie odpowiedzialność za doprowadzenie wychowywanego pokolenia do tego, aby samo w ręce wzięło swój własny los“²⁾).

Wielkie wymagania postawiła nauczycielowi znana z pobytu w Polsce dr. Elisabeth Rotten. Ponieważ domaga się ona kruczaty wychowawców przeciw temu, co się dziś dzieje w świecie, więc pragnęłaby, aby nauczyciel przedewszystkiem sam się przetrworzył, aby od siebie wymagał jak najwięcej, aby sam nauczył się tolerancji dla innych, aby nie stawiał przed młodzieżą ideałów, których sam nie może, czy nie chce wcielić w życie, aby przedewszystkiem sam uwierzył w konieczność duchowej kooperacji wśród ludzi i przez własną pracę, przez podniesienie się samemu na wyższe szczeble ducha stworzył nowy system wychowania. „Szkoła na miarę nauczyciela“, to także hasło dnia dzisiejszego. Ale miara ta jest bardzo wysoka. Jedyne dr. Robert Dottzens, dyrektor studjów pedagogicznych w Genewie, patrzy na tę kwestję bardziej realnie. „Trzeba dać nauczycielowi“, mówi on, „odpowiednie przygotowanie, lecz nie można żądać od niego takich właściwości umysłu i charakteru, jakie rzadko wogóle spotyka się wśród ludzi. Trzeba pamiętać, że nauczyciel ma prawo do swego życia prywatnego i społecznego“. Prof. Ferrière podkreśla bardzo silnie, że nie można zmuszać nauczyciela do stosowania metod, których nie rozumie lub które mu nie odpowiadają, gdyż wtedy następuje wewnętrzna opozycja, uniemożliwiająca dobre rezultaty pracy. Jeśli się więc wymaga w szkole stosowania danej metody, to przedewszystkiem trzeba, aby nauczyciel sam przez tę metodę przeszedł i aby w trakcie jej stosowania mógł znowu otrzymywać rady, wskazówki i instrukcje od dyrektora, który sam tą metodą wiedzę zdobywał i który ją dobrze zna, a za jej wprowadzenie w szkole jest odpowiedzialny.

¹⁾ Dr. Rugg z Kolumbji.

²⁾ Dr. James Mac Donald z New Yorku.

Szereg referatów zobrazował stan szkolnictwa w różnych krajach, lecz niepodobna tych wiadomości na tem miejscu przytaczać, podkreślić tylko należy, że, jak wynika z tych sprawozdań, duży krok w rozwoju oświaty i szkolnictwa uczyniły w ostatnich czasach Japonja, Turcja i Hiszpanja.

Pomijam również celowo streszczenie referatów polskich, jakkolwiek kilka z nich poruszało kwestje bardzo ważne i bardzo głęboko ujęte, gdyż mam nadzieję, że ukażą się w naszej prasie pedagogicznej w całości lub w obszernych streszczeniach.

Przez 14 dni najwybitniejsi pedagodzy z 52 państw starali się określić cel współczesnego wychowania wobec przemian społecznych, które nastąpiły w świecie, wobec kryzysu ekonomicznego, do którego żadne społeczeństwo nie było przez odpowiednie wychowanie przygotowane. Ideał amerykańskiego wychowania, tak chętnie naśladowany w Europie, ideał człowieka, radzącego samemu sobie, zbankrutował, ideał solidaryzmu społecznego zdaje się wysuwać na pierwszy plan. Ze względu na możliwość wyznaczenia następnego Kongresu Ligi Nowego Wychowania w r. 1935 w Polsce, należałoby kwestje te poddać wszechstronnej dyskusji w naszych organizacjach nauczycielskich i w naszej prasie pedagogicznej. Dopóki się nie określi celu, o wiele trudniej dyskutować w sprawie metod i programów szkolnych. Niestety, nauczycielstwo w Polsce zbyt mało interesuje się pracami Ligi Nowego Wychowania, a prace te naprawdę zasługują na uwagę, choć ich kierunek może budzić pewne zastrzeżenia. Może wyznaczenie przyszłego Kongresu w Polsce na zaproszenie naszego Ministerstwa Oświaty zmusi nas do zajęcia innego stanowiska wobec poczyniań Ligi Nowego Wychowania.

Zofja Iwaszkiewiczowa (Warszawa).

Ze statystyki szkolnictwa prywatnego.

II.

Jeśli teraz zestawimy uprawnienia, nadane prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym na bieżący rok szkolny, uwzględniając podział na gimnazja męskie, żeńskie i koedukacyjne, to otrzymamy następującą tabelę na str. 526.

Według danych Rocznika Statystycznego w r. 1929/30 było na ogólną liczbę 487 gimnazjów prywatnych: 104 szkoły męskie, 194 szkoły żeńskie i 189 szkół koedukacyjnych. Ogólna liczba szkół średnich prywatnych w całym Państwie, jak już zaznaczyliśmy wyżej, uległa od roku 1930 zmniejszeniu, przyczem zmniejszenie to dotyczyło przede wszystkim szkolnictwa żeńskiego, najwięcej rozbudowanego i mającego z tego głównie powodu zazwyczaj bardzo słabe materialne podstawy istnienia. Ponieważ jednak nie posiadamy oficjalnych liczb z chwili obecnej, musimy przyjąć liczby, określone w przybliżeniu, przyczem nie zmniejszamy liczby szkół koedukacyjnych, ten bowiem typ szkoły wykazuje stałą tendencję rozwojową: w mniejszych miastach, gdzie przed kilku jeszcze laty istniały odrębne prywatne szkoły

UPRAWNIENIA GIMNAZJÓW PRYWATNYCH W ROKU SZKOLNYM 1932/33.

OKRĄG SZKOLNY I WOJEWÓDZTWA	Liczba szkół z pełnemi prawami szkół państwowych			Liczba szkół z niepełnemi prawami szkół państwowych		
	Szkoły męskie	Szkoły żeńskie	Szkoły koeduk.	Szkoły męskie	Szkoły żeńskie	Szkoły koeduk.
1. Okrąg Szkolny Krakowski:						
A. Woj. Krakowskie	3	6	1	4	9	3
B. Woj. Kieleckie	3	2	1	5	10	7
2. Okrąg Szkolny Lubelski	2	1	1	4	7	6
3. Okrąg Szkolny Lwowski:						
A. Woj. Lwowski	1	9	1	2	13	6
B. Woj. Stanisławowski	—	3	—	—	2	5
C. Woj. Tarnopolskie	—	2	—	—	1	5
4. Okrąg Szkolny Łódzki	6	7	—	9	13	11
5. Okrąg Szkolny Poleski	1	1	1	1	1	2
6. Okrąg Szkolny Pomorski	3	1	—	1	5	2
7. Okrąg Szkolny Poznański	4	7	1	2	3	5
8. Okrąg Szkolny Warszawski:						
A. Woj. Białostockie	—	—	2	4	1	5
B. m. st. Warszawa	17	25	—	11	22	—
C. Woj. Warszawskie	4	2	2	1	3	10
9. Okrąg Szkolny Wileński:						
A. Woj. Nowogrodzkie	—	—	—	—	—	5
B. Woj. Wileńskie	2	1	5	—	3	6
10. Okrąg Szkolny Wołyński	—	—	1	—	—	11
Razem	46	67	16	44	93	89

średnie męskie i żeńskie, szkoły te często, nie mogąc się utrzymać dla braku dostatecznej liczby uczniów, względnie uczennic, łączyły się, i w ten sposób powstawało gimnazjum koedukacyjne. Proces ten, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych b. zaboru rosyjskiego, trwa ciągle mniej więcej od 1925 roku.

Przyjmując więc dla chwili obecnej ogólną liczbę prywatnych szkół średnich męskich na 100, otrzymamy 46 szkół, t. j. 46% ogólnej liczby z pełnemi prawami, 44 szkoły, t. j. 44% ogólnej liczby z niepełnemi prawami szkół państwowych i wreszcie 10 szkół, t. j. 10% ogólnej liczby, bez praw szkół państwowych.

Przyjmując ogólną liczbę prywatnych gimnazjów żeńskich dla chwili obecnej na 180 (liczba ta jest raczej za wysoka, skoro ogólna liczba szkół prywatnych w r. 1930/31 wynosiła 471 szkół), otrzymamy 67, t. j. 37,3% ogólnej liczby szkół z pełnymi prawami, 93, t. j. 51,4% z niepełnymi prawami, i 20 szkół, t. j. 11,2% ogólnej liczby, całkowicie pozbawionych praw szkół państwowych.

Wreszcie dla szkół koedukacyjnych otrzymamy liczby następujące: na ogólną ich liczbę 189 było 16, t. j. 8,5% z pełnymi prawami szkół państwowych, 89, t. j. 47,1% z niepełnymi prawami szkół państwowych i aż 84, t. j. 44,4% ogólnej liczby szkół koedukacyjnych — bez praw szkół państwowych.

Jak z powyższych obliczeń wynika, najlepszy poziom mają prywatne szkoły średnie męskie, nieco słabszy prywatne szkoły średnie żeńskie, zupełnie słaby prywatne szkoły średnie koedukacyjne, których prawie połowa całkowicie pozbawiona jest praw, a mniej, niż dziesiąta część ogólnej liczby prywatnych szkół koedukacyjnych, posiada pełne prawa szkół państwowych.

Jeśli chodzi o statystykę szkół prywatnych z prawami szkół państwowych pod względem narodowościowym, to cyfr bezwzględnie ścisłych podać tutaj nie możemy, ponieważ, opierając się na ogłoszonym przez Ministerstwo W. R. i O. P. spisie szkół prywatnych z prawami, nie możemy w niektórych, zresztą bardzo nielicznych wypadkach, określić wyłącznie na podstawie nazwy szkoły, czy szkoła ta jest żydowska, czy polska; szkoły innych mniejszości narodowych nie nasuwają pod tym względem trudności.

Na bieżący rok szkolny otrzymało ogółem prawa szkół państwowych 71 szkół żydowskich (t. j. 20% ogólnej liczby szkół średnich prywatnych z prawami szkół państwowych), w tem 2 (w Woj. Poleskim i w Woj. Białostockiem) z *hebrajskim* językiem wykładowym i kilka z żydowskim językiem wykładowym. Pełne prawa szkół państwowych otrzymało 17 szkół żydowskich (t. j. 13,2% ogólnej liczby szkół prywatnych z pełnymi prawami), w tem 4 szkoły męskie, 10 żeńskich i 3 koedukacyjne. Niepełne prawa szkół państwowych otrzymało 54 szkoły żydowskie (t. j. 23,8% ogólnej liczby szkół prywatnych z niepełnymi prawami), w tem 11 męskich, 21 żeńskich i 22 koedukacyjne.

Szkół prywatnych z prawami z ukraińskim językiem wykładowym jest ogółem 8, z tego w Okręgu Lwowskim 5 i 3 w Okręgu Wołyńskim. Tylko jedna prywatna szkoła żeńska z ukraińskim językiem wykładowym w Okr. Szk. Lwowskim posiada pełne prawa szkół państwowych. Pozostałe 7 mają niepełne prawa, przyczem jest wśród nich 1 szkoła żeńska i 6 koedukacyjnych; żadna prywatna ukraińska męska szkoła średnia nie posiada uprawnień szkół państwowych.

Szkół rosyjskich z prawami szkół państwowych mamy 3, z tych 1 w Okręgu Poleskim, 2 na Wołyniu; wszystkie są koedukacyjne i posiadają niepełne prawa szkół państwowych.

Szkół białoruskich z prawami szkół państwowych (niepełnymi) jest 2, obie koedukacyjne.

Ze szkół litewskich tylko jedna szkoła koedukacyjna posiada niepełne prawa szkół państwowych.

Pomijamy statystykę prywatnych szkół średnich niemieckich, co do liczby których nie posiadaliśmy dokładnych danych.

J. Grabowski (Warszawa).

Potrzeby szkolnictwa średniego na gruncie Z. N. P.

W dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca b. r. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był to pierwszy zjazd po dokonaniem w grudniu 1930 r. zjednoczeniu Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Z obszernego sprawozdania, drukowanego w Nr. 1 — 3 „Głosu Nauczycielskiego”, dowiadujemy się pewnych szczegółów, dotyczących Sekcji Szkolnictwa Średniego, która jest następczynią dawnego Związku Zawodowego.

I tak z przemówienia inauguracyjnego prezesa Związku senatora St. Nowaka wynika, że do Związku Nauczycielstwa Polskiego należy około 1000 nauczycieli szkół średnich (w tem, oczywiście, i nauczycieli seminarjów nauczycielskich). Cyfra ta zgadza się z wiadomością, podaną przez nas w Nr. 21 „Przeгляdu Pedagogicznego” z dn. 11 czerwca b. r.

Sekcja Szkoln. Średniego obradowała w czasie Zjazdu, jako osobna Komisja, pod przewodnictwem pani M. Jaworskiej. Referaty wygłosili: p. S. Drzewiecki: o potrzebach nauczycielstwa w związku z realizacją ustawy o ustroju szkolnictwa i ustawy o szkolnictwie prywatnym i p. Cz. Jedraszko, który przedstawił memoriał w sprawie szkolnictwa średniego. Poza tem p. Drzewiecki zgłosił wniosek do Zarządu Głównego Związku o zorganizowanie referatu szkolnictwa prywatnego. Zadaniem tego referatu ma być: a) „prowadzenie w pierwszym rzędzie ewidencji powstającego powszechnego szkolnictwa prywatnego” oraz b) „*baczenie, by w szkolnictwie prywatnym zarówno pod względem organizacyjnym, jak i zawodowym były przestrzegane zasady, nakazane przez ideologję Związku*”¹⁾.

Jak widać z tego, koledzy nasi związkowcy chcieliby stworzyć jakgdyby nową władzę, która czuwać ma nad życiem szkoły prywatnej i baczyć, czy kieruje się ideologją Związku. Byłoby może wskazane, by sprawa ta była szerzej wyjaśniona w „Ogniwie”, a w szczególności na jakiej drodze cel ten miałby być istotnie zrealizowany.

Uchwał w sprawie szkolnictwa średniego powziął zjazd niewiele, gdyż zaledwie cztery, m. inn.:

1) „wniosek w sprawie współzycia organizacyjnego, w którym Zjazd, *stwierdzając, że nadszedł dzień realizacji naszych idei wobec wykonywania ustawy o ustroju szkolnictwa, dzięki czemu nauczycielstwo szkół średnich staje w szeregu czynnych pracowników szkoły powszechnej* — wzywa nauczycielstwo związkowe, by w atmosferze pełnego koleżeńkiego zaufania rozpoczęło tę wspólną pracę nad utwierdzeniem nowej — na zasadach demokratycznych opartej szkoły publicznej oraz by nie ustawano w pracy organizacyjnego scalania się nauczycielstwa szkół średnich z nauczycielstwem szkół powszechnych”;

2) wniosek, wzywający całe nauczycielstwo związkowe *do stanowczego i solidarnego przeciwstawienia się wszelkim próbom szerzenia wśród niego zamętu i rozbijania związkowej potęgi organizacyjnej*.

Inne wnioski dotyczą wyżej wspomnianego referatu szkolnictwa średniego oraz zwalniania dzieci nauczycieli od taks administracyjnych w szkołach państwowych i od opłat w szkołach prywatnych.

Poza tem na zebraniu komisyjnym postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego Związku z kilku postulatami natury formalno-organizacyjnej.

Poza sprawami, ujętymi w powyższe wnioski, niczego więcej o szkolnictwie średnim, a zwłaszcza o nauczycielstwie szkół średnich w sprawozdaniu ze Zjazdu związkowego nie znajdujemy. Wnioski powyższe zresztą są znaczenia drugorzędnego, co świadczy, że Sekcja Szkolnictwa Średniego, słaba liczebnie,

¹⁾ Patrz str. 32 „Głosu Nauczycielskiego, Nr. 1 — 3 z r. b., str. 33.

z trudem wielkim zdobywa sobie wpływ na Zarząd Główny, opierający się o 40-tysięczną rzeszę nauczycielstwa szkół powszechnych.

Widać to również ze składu Zarządu Głównego, który ukonstytuował się po Walnym Zjeździe. Na 41 członków Zarządu Głównego z ramienia Sekcji Szkół Średniego do Zarządu Głównego wchodzi: posłanka Marja Jaworska (jedna z czterech wiceprezesów), Stefan Drzewiecki i Czesław Jedraszko (obaj z Warszawy) jako członkowie prezydium, i Edmund Semil (z Warszawy) jako członek Zarządu Głównego, a zatem na 41 członków Sekcja posiada czterech. O wywieraniu większego wpływu przez Sekcję na politykę Zarządu Główn. w tych warunkach trudno myśleć. Widać to już obecnie z tenoru niektórych artykułów „Głosu Nauczycielskiego”.

Oto w tym samym numerze 1 — 3 „Głosu” umieszczono artykuł p. t. „Nowy ustrój szkolnictwa a art. 58 Pragmatyki Nauczycielskiej”.

W artykule tym omawia redakcja zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 30 maja b. r., zmieniające zasadniczo art. 58 Pragmatyki Nauczycielskiej w ten sposób, iż właściwie stabilizacja nauczycieli została całkowicie zniesiona. „Głos” uważa, iż zarządzenie to jest usprawiedliwione. Wspominając o przydzieleniu nauczycieli szkół średnich do szkół powszechnych z obowiązkiem uczenia 30 godzin, „Głos” pisze:

„Zarządzenie to może być dla wielu nauczycieli dotkliwie, jednakże wyjścia innego w obecnej sytuacji niema. Bo cóż można zrobić z tymi nauczycielami, którzy skutkiem likwidacji pierwszych klas gimnazjalnych i niektórych seminarjów nauczycielskich oraz kursów nauczycielskich pozbawieni zostali etatów? Gdyby nie stworzono możliwości przydzielania ich do szkolnictwa powszechnego, *zaistniałaby konieczność przenoszenia ich na emeryturę, co ani w ich interesie, ani w interesie Skarbu Państwa nie leży. Przytem realizuje się w ten sposób jednolitość szkoły, gdzie szkoła powszechna otrzymuje nauczycieli z kwalifikacjami do nauczania w szkołach średnich. Należałoby więc dążyć do tego stanu rzeczy, aby i — naodwrót — utalentowani nauczyciele szkół powszechnych mogli być przydzielani do szkół średnich. W ten sposób znikłyby różnice między kwalifikacjami nauczyciela szkoły powszechnej a kwalifikacjami nauczyciela szkoły średniej”.*

Przypuszczać należy, że, gdyby Sekcja Szkół Średnich, która pragnie wywierać tak przemożny wpływ na całokształt życia szkolnego w Polsce, rozporządzała większym autorytetem wewnątrz własnej organizacji związkowej, redakcja „Głosu Nauczycielskiego” w obronie zmian Pragmatyki Nauczycielskiej nie uciekałaby się do tego rodzaju argumentów.

Tak przedstawiają się — narazie — wyniki współzycia nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych na terenie organizacji Związku.

P.

Z życia T. N. S. W.

Z działalności Kół.

Ruchliwe Koło w Radomsku nadesłało nam sprawozdanie za czas od 1 lutego do 1 lipca b. r.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 5 zebrań Zarządu i 5 zebrań Koła, jedno zebranie Koła nie doszło do skutku z powodu małej liczby obecnych. Wygłoszono następujące referaty: a) wnioski na przyszłość, nasuwające się w związku z uchwaloną reformą szkolną, b) forma i treść umowy pomiędzy nauczycielem a szkołą, c) o koleżeńskich instytucjach samopomocowych. Poza tem omówiono dokładnie szereg spraw bieżących, jak statut kasy pożyczkowej i jej organizację, zawieranie umów na podstawie norm T. N. S. W. i zorganizowanie akcji w tym kierunku, odezwę Koła krakowskiego, miejscowe stosunki szkolne i szereg innych.

Naogół tempo pracy Koła pomimo bardzo ciężkich warunków miejscowych nie osłabło, zebrania cieszyły się liczną frekwencją, uzyskano na zebrania stały lokal P. C. K. w Radomsku, przeprowadzono rejestrację Koła w Starostwie. Poza tem uzyskano w Okręgowym Komitecie Pomocy Bezrobotnym w Łodzi zapomogę dla dwóch kolegów, pozostających bez pracy po 60 zł. miesięcznie i zlikwidowano

BIBLIOTEKA MIEJSKA
w Radomsku

pomyślnie zatarg, jaki miał miejsce, pomiędzy starym Zarządem a kol. P. z powodu nieprzyjęcia go do Koła. Ostatni wypadek pochłonął niepotrzebnie dużo energii, jednak zlikwidowanie go oczyściło atmosferę i wpłynęło na wzmocnienie koleżeńskej spójności. Podjęto akcję wprowadzenia norm T. N. S. W. w miejscowych zakładach, jednak z wynikiem ujemnym, dzięki fatalnym stosunkom finansowym, panującym w tutejszych szkołach, jak i dzięki traceniu praw kolejno przez miejscowe gimnazja, co poderwało znacznie ich finansowe podstawy.

Życie towarzyskie podtrzymywano nadal, urządzając po ferjach wielkanocnych herbatkę koleżeńską.

Stan kasy Koła jest nieszczęśliwy wobec znacznej obniżki uposażeń, którą zastosowały niektóre szkoły radomszczańskie i która odbija się z natury rzeczy niekorzystnie na regularności uiszczania składek.

Zarząd Koła żali się słusznie na brak ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół prywatnych i podaje przykłady umów, zawieranych przez niektóre szkoły prywatne, umów, niezgodnych z uchwałami Komisji Norm i nie licujących nieraz z godnością stanu nauczycielskiego.

Koło w Przemysłu nadesłało nam za pośrednictwem Zarządu Okręgowego sprawozdanie za czas od 1 stycznia do 1 maja. Koło liczy 85 członków, z których 57 należy do Funduszu Pośmiertnego.

Odbyło się 5 posiedzeń Zarządu, 2 zebrania Koła i 1 Walne Zgromadzenie. Na jednym z zebrań pełnego Koła kol. Dr. Rudolf Chirowski wygłosił referat na temat: „Rozmyślenia nad kontaktem nauczyciela z uczniami”, a na drugim również kol. Chirowski mówił na temat: „Dom a szkoła”. Na obydwu zebraniach było obecnych około 40 członków i zaproszonych gości. Zainteresowanie referatami było znaczne. Staraniem Koła odbyły się 2 zebrania towarzyskie dla członków i nieczłonków z rodzinami (1 lutego opłatek, a 16 kwietnia uroczyste święcone). Na obydwu zebraniach przemawiał prezes Koła, kol. dyr. Zygmunt Skorski.

Utworzono w łonie Koła nową Sekcję neofilologiczną, której zarząd tworzą: kol. Zygmunt Weimer jako przewodniczący i kol. Ela Jerschynowa jako sekretarka. Dotychczas odbyły się trzy posiedzenia tej sekcji. Na pierwszym uchwalono regulamin, normujący pracę sekcji, i ustalono program działalności na najbliższy okres, na drugim kol. Mandiuk wygłosił okolicznościowy odczyt o Goethem, a na trzecim zebraniu tenże kol. dr. Mandiuk zdał sprawę z kursu germanistycznego we Lwowie.

Zawiązana w listopadzie ub. r. Sekcja polonistyczna urządziła w okresie sprawozdawczym 2 zebrania: 18 stycznia zebranie z referatem kol. dr. Juliusza Kijasa: „Wychowanie obywatelskie i państwowe w nauczaniu języka polskiego” oraz 22 lutego odczyt kol. Andrzeja Skowronka p. t. „Nowe metody w nauczaniu języka polskiego, cz. I gimn. niższe (sprawozdanie z kursu polonistycznego).

Z inicjatywy Zarządu Koła zorganizowano w czasie od 6 marca do 1 maja włącznie 2 serje Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich.

Tytuły poszczególnych wykładów:

- 1) 6.III. Dr. Józef Dobrzański: Z przeszłości m. Przemysła (78 słuchaczy).
- 2) 13.III. Kol. Fr. Lorenz: Wieczne powroty światów — 93 słuchaczy.
- 3) 20.III. Kol. G. Teich — Jan Wolfgang Goethe. 146 słuchaczy.
- 4) 10.IV. P. Helena Robliczkowa: Kult Polski w twórczości Żeromskiego i tragizm „Przedwiośnia” — 119 słuchaczy.
- 5) 17.IV. Dr. Władysław Hibl: „Robert Koch” (w 50 rocznicę epokowego odkrycia) — 45 słuchaczy.
- 6) 24.IV. Dr. Władysław Tarnawski, prof. U. J. K. we Lwowie: Historia literatury angielskiej w ciągu godziny — 136 słuchaczy.
- 7) 1.V. 1932. Kol. Stanisław Jurek: Marja Bartusówna, poetka-nauczycielka (sylwetka literacka) — 125 słuchaczy.

W dniach od 18—22 kwietnia literat Wiktor Doda wygłosił dla maturzystów szkół średnich 5 odczytów z zakresu współczesnej literatury polskiej (Kasprowicz, Żeromski, Reymont. Współczesna poezja polska, cz. I i II).

Wysłano do wszystkich członków Koła odezwę z prośbą o poparcie kwartalnika „Muzeum”. Zgłosiło się dotychczas kilku abonentów, inni wpłacą prenumeratę później.

Reprezentantami Koła na Walnym Zgromadzeniu Okręgu Lwowskiego byli koledzy: prezes dyr. Zygmunt Skorski, dyr. Wawrzyniec Bieniek i sekretarz Koła, Stanisław Jurek. Delegatem Koła na XII Doroczne Walne Zgromadzenie w Warszawie, w dniu 2 i 3 kwietnia był prezes Koła, kol. dyr. Z. Skorski.

Koło w Pabjanicach donosi nam o uroczystem pożegnaniu, urządzonym staraniem Koła dla ustępującej w stan spoczynku kol. Zofji Sawickiej. Członkowie Koła, zgromadzeni w liczbie 14 osób, pożegnali herbatką koleżankę, odjeżdżającą na stały pobyt do Grójca. Serdeczne przemówienia wygłosili: przewodnicząca Koła, kol. Salska, oraz kol. Czekay, Bergfeld i Jagielnicki. Zdjęcie fotograficzne skromnej uroczystości wykonał kol. Pawłowski. f. m.

Jubileuszowy rocznik „Iskier”.

W dniu 6 października r. b. „Iskry”, tygodnik dla młodzieży, redagowany przez kol. Władysława Kopczewskiego, rozpoczynają dziesiąty, jubileuszowy rok swego istnienia. Powstałe w r. 1923 z inicjatywy Zarządu Głównego T. N. S. W., który z końcem r. 1926 rozciągnął nad nimi swoją opiekę, „Iskry” w ciągu tych dziesięciu lat godnie spełniały swoje trudne zadanie. Wypełniły lukę poważną w czasopiśmiennictwie pedagogicznym, wytworzyły nowoczesny typ tygodnika dla uczniów klas średnich gimnazjalnych, idąc zarazem torem dawnych świetnych tradycji „Przyjaciela Dzieci” i „Wieczorów Rodziny”, od razu uderzyły w ton właściwy, jednając sobie umysły i serca młodych, a nierzadko i starszych czytelników.

Jakież czynniki złożyły się na to powodzenie?

Przedewszystkiem sam dobór autorów i artykułów. Redakcja „Iskier”, co nie jest rzeczą łatwą, wyszukiła sobie zastęp stałych współpracowników, którzy stanowią jakgdyby jedną rodzinę, świadomą celów wydawnictwa i pracującą harmonijnie. A umieją „Iskry” pozyskiwać i poważniejsze pióra uczonych i literatów starszego pokolenia, korzystając z ich wiedzy i talentu, w czym zresztą idą za przykładem dawnych naszych tygodników dla młodzieży. To też „Iskry” przynoszą w każdym numerze treść zajmującą i różnorodną, na wysokim poziomie naukowym i literackim. I nie tylko młodzież, ale i dorośli mogą się z nich wiele dowiedzieć i nauczyć.

To jedna zaleta naszego pisma. Ale nie jedyna. Do stron dodatnich „Iskier” należy też zaliczyć ich nowoczesność. Zbliżenie naszych wychowanków do życia, aktualizacja nauki szkolnej, to hasła, coraz donośniej odzywające się w całym świecie pedagogicznym, zyskują sobie i u nas coraz to więcej zwolenników. I słusznie. Dzisiejszego dziecka odgrodzić od świata, wychowywać w ciepłanianej atmosferze teorii czy abstrakcji niepodobna. Rozumiejąc dobrze ten nakaz chwili, „Iskry” nie tylko wprowadzają zagadnienia życia bieżącego do swoich artykułów i utworów literackich, ale i poświęcają tym sprawom osobną rubrykę, p. n. „gazetki”, gdzie notują skrętnie wszystkie objawy życia politycznego, społecznego, gospodarczego i t. p. W ostatnich numerach dział ten został znacznie rozszerzony, z powołaniem się na głosy prasy codziennej i t. d. Korzyść stąd dla młodzieży, a i dla nauczycieli niemała: chcąc omówić z uczniami jakąś sprawę bieżącą, nauczyciel nie potrzebuje już uciekać się do niezawsze odpowiedniej dla celów szkolnych prasy codziennej, w „Iskrach” znajdzie materiał gotowy, starannie dobrany. Tym celem aktualizacji pracy wychowawczej z uczniami w dziale „gazetki” „Iskier” odpowiada jak najdoskonalej, uzupełniając tem dotkliwą lukę.

Mówiliśmy powyżej o tonie, tonie właściwym „Iskier”. Znaleźć taki ton znowu sprawa niemała: łatwo wpaść w oschłość moralizatorską lub cłkiwy sentymentalizm. Obu tych niebezpieczeństw „Iskry” w ciągu dziesięciu lat swego istnienia uniknęły szczęśliwie. A stosunek Redaktora i jego współpracowników do czytającej pismo młodzieży jest szczególnie bliski, szczerzy i serdeczny, prosty i naturalny. Trzeba mieć niemały talent pedagogiczny, by tak do młodych czytelników przemawiać, jak to czyni Redaktor „Iskier”, np. w dziale „Naszych listów”. To też garną się do „Iskier” serca, a czytelnicy ich, nawet wszedłszy w dojrzałe lata, nie przestają utrzymywać z Redakcją najwyższych stosunków, wymiany myśli i uczuć. Tak niejedyn z nas, ludzi starszego pokolenia, z rozko-

szą wraca wspomnieniami do tych pierwszych roczników „Przyjaciela Dzieci”, pod redakcją niezapomnianego Wł. L. Anczyca, do których paliła mu się dusza w latach dziecięcych.

Tak więc triumf moralny „Iskry” osiągnęły najzupełniejszy: dzieci je kochają, starsi serdecznie lubią, władze szkolne polecają do czytania w klasach... Czy jednak za tem powodzeniem platonicznem idzie i sukces materialny? Podobno nie — i to jest jeden z paradoksów naszego życia kulturalnego. „Iskry” niewątpliwie zasługują na nierównie większe poparcie, aniżeli je posiadają, boć przecież są nie tylko jedynym w Polsce tygodnikiem dla starszej młodzieży, ale i pismem naprawdę wybitnym i pożytecznym. Ale jeżeli mają one istotnie stać na mocnej podstawie, jeśli mają przestać borykać się z trudnościami, jeśli mają uzyskać możność doskonalenia się dalszego pod każdym względem, nie mogą trafiać w próżnię, kiedy wzywają ogół wychowawców o pomoc w wykonaniu swych zamierzeń.

Obowiązek tej pomocy leży w znacznej części na nas, nauczycielach. Jeżeli, przeświadczeni o realnych wartościach „Iskier”, przekonani, że znajdziemy w nich niemłą pomoc w realizacji zasad nowoczesnego wychowania, będziemy zachęcali młodzież do ich czytania, jeżeli wprowadzimy obowiązkową ich lekturę do klasy, jeżeli postaramy się, by każda dyrekcja szkoły prenumerowała po kilka ich egzemplarzy, by każda biblioteka szkolna miała ich oprawione roczniki, wtedy Redakcja „Iskier”, zbywszy się trosk materialnych, cały swój wysiłek zwróci ku coraz to większemu doskonaleniu wewnętrznemu i zewnętrznemu. Zresztą, co do strony zewnętrznej: graficznej i ilustracyjnej, i dzisiaj „Iskrom” nic zarzucić nie można, znać tutaj znaczną i coraz zwiększającą się staranność Redakcji. Podobnie czyni Redakcja „Piomyka”, cieszącego się olbrzymim powodzeniem — dzięki szerokiemu i energicznemu poparciu naszych kolegów ze szkół powszechnych. My, nauczyciele szkół średnich, powinniśmy uczynić to samo dla „Iskier”.

Przyszłość i rozwój „Iskier” leżą w naszych rękach.

Rd.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Wydziału Zarządu Głównego w dniu 21 września.

1. Wysłuchano sprawozdania sekretarza generalnego z działalności Prezydium za czas od 26 czerwca r. b.
2. Kol. St. Kwiatkowski zreferował sprawę pomocy dla bezrobotnych nauczycieli. Uchwalono wnioski referenta wraz ze zgłoszonymi wnioskami przekazać do opracowania Prezydium Zarządu Głównego.
3. Ustalono termin posiedzenia pełnego Zarządu Głównego na dzień 16 października i przyjęto porządek obrad tego posiedzenia.
4. Wysłuchano referatu kol. M. Tazbira w sprawie projektu rządowego nowego ustawy „o ubezpieczeniach społecznych”, radykalnie zmieniającej dotychczasowe świadczenia na rzecz ubezpieczonych. Postanowiono referat kol. M. Tazbira ogłosić w „Przeglądzie Pedagogicznym”, wezwać Okręgi T. N. S. W. do współpracy z Zarządem Głównym celem znalezienia sposobów odwrócenia grożącego nauczycielstwu z tej strony niebezpieczeństwa, wreszcie powołać umyślną do tej sprawy komisję.
5. Omówiono zarządzenia władz w związku z realizacją nowego ustroju szkolnictwa w poszczególnych Okręgach szkolnych.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Dn. 1 października, w sobotę, o godz. 19 odbędzie się w salach Koła Warszawskiego T. N. S. W. **Koleżeńska czarna kawa**, urozmaicona produkcjami artystycznymi, Koleżanki i Koledzy są proszeni o liczne przybycie.

Dn. 6 października, w czwartek, o godz. 20, odbędzie się w lokalu Koła, staraniem sekcji połączonych zebranie dyskusyjne na temat **zdobienia sal szkolnych**. Dyskusję zagał prof. Władysław Skoczyła, Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Z żałobnej karty.

ś. p. Zygmunt Wojtanowicz.

W dniu 21 czerwca 1932 r. zmarł w Zakopanem ś. p. Zygmunt Wojtanowicz, b. profesor państw. gimnazjum I. w Jarosławiu i długoletni członek T. N. S. W. Urodził się we Lwowie w r. 1885. Po ukończeniu lwowskiego gimnazjum odbywał studia uniwersyteckie we Lwowie i w Gracu, poświęcając się germanistyce. Z końcem r. 1908 został zastępcą nauczyciela w filii gimnazjum IV we Lwowie, a w r. 1910 nauczycielem obecnego państw. gimnazjum I. w Jarosławiu, wreszcie od r. 1927 do r. 1929 był kierownikiem przyw. gimnazjum żeńskiego w Jarosławiu. Swą sumienną, rzetelną pracą, umysłem żywym i krytycznym, prawnym charakterem i uczynnością zjednał sobie uznanie przełożonych, sympatię kolegów i miłość młodzieży, a powszechny szacunek miejscowego społeczeństwa. Nie ograniczając się do pracy szkolnej, wolny czas i siły chętnie poświęcał pracy obywatelskiej. Do Koła Jarosławskiego T. N. S. W. należał ś. p. zmarły od chwili rozpoczęcia zawodu nauczycielskiego, i dążył stale do rozwoju T. N. S. W. na tutejszym gruncie. To też Koło w uznaniu jego pracy obdarzyło go zczasem godnością swego wiceprezesa, a następnie prezesa. Atoli niezmordowanej, wszechstronnej jego pracy w ostatnich 4 latach stanął na przeszkodzie stan zdrowia.

Cześć Jego pamięci!

ś. p. Tadeusz Joteyko.

W sierpniu b. r. zmarł w Wiśle na Śląsku ś. p. Tadeusz Joteyko, muzyk-kompozytor i ceniony pedagog. Urodzony w 1872 r. na Ukrainie, po ukończeniu studiów w konserwatorium warszawskim pod kierunkiem Noskowskiego oraz w Brukseli u Gewaerta poświęcił się z zapałem muzyce i pozostawił po sobie szereg prac kompozytorskich, m. innymi: 1) symfonia c-dur, 2) poemat symfoniczny „Zwątpienie i wiara”, 3) rapsod symfoniczny: „Bogurodzica”, 4) suita polska, uwertura koncertowa, nagrodzona przez Filharmonję warszawską w 1901 r., 5) Kwartet smyczkowy F-dur, 6) „Widziadło”, kantata, 7) dwa cykle pieśni duetów, 8) „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego”, melodeklamacja, 9) opery „Grajek”, „Królowa Jadwiga”, „Zygmunt August”, oraz prace z dziedziny racjonalnego nauczania muzyki, mianowicie: „Problem nauczania muzyki w szkołach ogólnokształcących”, „Podręcznik do nauki szkolnej śpiewu zbiorowego” (5 części), „Nowy podręcznik do nauki muzyki” (6 części), „Zasady muzyki”, „Historja muzyki polskiej i powszechnej”, „Poradnik dla chórów amatorskich”. Ś. p. Tadeusz Joteyko nie ograniczał się jednak do pracy kompozytorskiej i pedagogicznej. Był człowiekiem czynu. Był założycielem i pierwszym przewodniczącym sekcji muzycznej przy Kole Warszawskim T. N. S. W. Pracował też w T-wie Muzycznym. T-wie Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej, w Stowarzyszeniu Muzyków Pedagogów.

Cześć Jego pamięci!

Prof. A. PERATIATKOWICZ i Prof. M. SOBESKI

WSPÓŁCZESNA KULTURA POLSKA

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.
ŻYCIORYSY UCZONYCH, LITERATÓW I ARTYSTÓW
Z WYSZCZEGÓLNIENIEM ICH PRAC.

STR. 316

CENA 15 ZŁ.

KSIAŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

K r o n i k a.

P. Minister W. R. i O. P. o podporządkowaniu szkolnictwa.

= Przed kilku dniami ukazał się w druku Nr. 1 — 3 „Głosu Nauczycielskiego” z bieżącego roku szkolnego ze sprawozdaniem ze Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w dn. 30 czerwca, 1 i 2 lipca p. b. w Warszawie. W sprawozdaniu tem podano w pełnym brzmieniu przemówienie P. Ministra W. R. i O. P., J. Jędrzejewicza, który m. in., oświadczył, iż „rzeczą zarówno zbędną, jak... szkodliwą byłoby podporządkowanie szkolnictwa władzom administracyjnym, których zadaniem jest, między innymi, doraźne ingerowanie w życie polityczne społeczeństwa”. I dodał: „Dlatego też Rząd nie stoi na stanowisku włączenia władz szkolnych do władz administracyjnych i okoliczność tę pragnę kategorycznie podkreślić wobec plotek i pogłosek, szerzonych wśród nauczycielstwa”. Tę kategoryczną deklarację zwierzchnika naszego szkolnictwa całe nauczycielstwo, które istotnie było zaniepokojone szerzącymi się pogłoskami, przyjęło niezawodnie z najgłębszym zadowoleniem.

Szkolnictwo w 53 państwach.

= Ukazała się w języku francuskim książka, wydana przez Międzynarodowe Biuro Wychowania przy Lidze Narodów w Genewie, w opracowaniu Albina Jakiela, członka Sekcji organizacji i prawodawstwa szkolnego, Polaka, stypendysty naszego Ministerstwa W. R. i O. P., przy współudziale Elsie Schotzmann. Obszerne to wydawnictwo o 370 stronicach ósemki zostało ułożone na podstawie odpowiedzi ministerstw oświaty na ankietę, rozesłaną przez Biuro Wychowania, i omawia ono następujące zagadnienia: organizację szkolnictwa: przedszkola, szkoły powszechne, średnie, zawodowe i wyższe (w wykresach), egzaminy i promowanie, statystykę szkolnictwa i bibliografię (tu m. in. wymieniona została praca T. Kaniowskiego: Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926, będąca Nr. 1 Biblioteki „Przeglądu Pedagogicznego”).

Nowa książka geograficzna.

= W wydawnictwie: „Dookoła ziemi, biblioteczke geograficzno-podróżniczej, wydawanej staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii”, a nakładem Książnicy-Atlasu T. N. S. W., jako t. 5, ukazała się ciekawa książka p. t.: „Wśród murzynów Angoli”. Autor jej, Adam Paszkowicz, opowiada o swem życiu w tej pięknej, dzikiej kolonii, mogącej służyć jako teren emigracji polskiej. Opowiadanie to proste, bezpośrednie, zabarwione humorem przeczyta każdy z wielkiem zainteresowaniem.

Stan szkolnictwa polskiego na Litwie.

= „Dzień Kowieński” zamieszcza sprawozdanie z dorocznego walnego zebrania Polskiego Tow. Oświatowego na Litwie „Pochodnia”. Z tego sprawozdania widać, że liczba dzieci, uczęszczających do polskich szkół początkowych w roku szkolnym 1931—32, wynosiła 442, czyli spadła o 103, w porównaniu z rokiem poprzednim (545). Natomiast pomyślniej się przedstawia sytuacja w polskim szkolnictwie średnim z tego powodu, że w stosunku do niego litewskie władze prowadzą politykę bardziej liberalną. Dowodem tego może być m. in. drobny, lecz charakterystyczny fakt pozwolenia przez Ministerstwo Oświaty na nadanie nazwy imienia Adama Mickiewicza gimnazjum polskiemu w Kownie. W 1931/32 r. do gimnazjów polskich uczęszczało ogółem 610 uczniów. Jako przykład stosunku władz litewskich do szkolnictwa polskiego może posłużyć fakt wysiedlenia z granic Litwy Władysława Okoniewicza z całą rodziną, ponieważ w majątku rodzinnym uruchomił szkołkę polską.

Rozwój szkolnictwa polskiego w Brazylii.

= Szkolnictwo polskie w Brazylii, utrzymywane przeważnie z datków i opłat samego wychodźstwa, rozwija się w sposób naprawdę imponujący. Cyfrowy rozwój tamtejszego szkolnictwa polskiego przedstawia się następująco: w 1924 r. było 144 szkoły, 153 nauczycieli i 5.993 dzieci. W 1929 r. — 191 szkół, 239 nauczycieli i 8.675 dzieci. W 1931 r. — 229 szkół, 275 nauczycieli i 9.405 dzieci. Liczba dzieci polskich, mieszkających w okolicach, gdzie istnieją możliwości uczęszczania ich do szkół polskich, wynosi ok. 15.000. Tak więc przeszło 60 proc. dzieci polskich w wieku szkolnym uczęszcza do szkół narodowych. Dla pomieszczenia wszystkich dzieci w szkołach polskich potrzeba założyć jeszcze 121 szkół i przyjąć 95 nauczycieli. Oprócz szkół istnieją w Brazylii również i ochronki polskie. Jest ich 7, wychowują one 200 działyw polskiej w wieku od lat 3—6.

N o w e k s i ą ż k i .

Józef Fanciulli, prof. uniwersytetu w Medjolanie, **Czar dziecięctwa**, autoryzowany przekład z włoskiego, dokonany przez Elestę. Biblioteka dzieł pedagogicznych. Nr. 24. Nakładem „Naszej Księgarni”, Warszawa 1932. Str. 165 i 2 nlb.

W ocenianiu rozwoju psychicznego dziecka zawiele się przypisuje dziedzicznosci środowisku, a zamało jaźni indywidualnej i oryginalności. A przecież najważniejszą rzeczą jest „wola stwarzania się” i ona to jest czarem dziecięctwa. Dziecko łączy i stapia w sobie pierwiastek duchowy, tę „wolę stwarzania się” z czynnikami odziedziczonymi i zewnętrznymi. Wychowanie zaś, w poszukiwaniu równowagi i ideału, musi się liczyć z temi wszystkimi wartościami (wychowanie chrześcijańskie). W rozdziale o życiu emocjonalnem dzieci przekonywa autor, że i tu dziecko posiada inny świat. Tu króluje wzruszenie, jako fakt psychiczny sam w sobie. Przyjemność i przykrość przeplatają się ze sobą, zwolna wyrabia się pamięć uczuciowa, aż u człowieka dorosłego rozkwita w stan utajony, jakie jest uczucie. Rozpatrując dziecięctwo, nie można pominąć zagadnienia zabawy. Tylko Fanciulli zabiera się do tego oryginalniej, bo szuka przedewszystkiem formy psychologicznej zabawy. Po odrzuceniu swoistego instynktu zabawy, po naświetleniu podwójnej osobowości (osobowość w zabawie i osobowość normalna, obie na podstawie tej samej świadomości) i po dowcipnem porównaniu zabawy i marzenia sennego dochodzi do wniosku, że w zabawie i w marzeniu sennem istnieją analogiczne formy psychiczne, które odpowiadają jednej i tej samej dążności duszy ludzkiej do sfery wolności. Wolność ta stoi nisko w hierarchji ducha, przeto pedagogja winna się z tem liczyć. Książka Fanciullego sprawia miłą niespodziankę, tem miłszą, że hymn do gwiazd-oczu dziecięcych, umieszczony zamiast przedmowy, nie budzi zbytniego zaufania. W przekładzie razi używanie wyrażenia: „zbraknie” — „zbrakło”. W. J.

K. Okrzeński: **Materiały wychowania obywatelsko-państwowego**. Projekt rozłożenia życia i kultury starożytnej na wydziały i klasy w związku z rzeczami polskimi i resztą przedmiotów szkoły średniej. — Koncentracja. — Kraków 1932. Duża 8^o, str. IV + 102 + 4 tabl.

Praca ta, oparta na doświadczeniach szkolnych i potrzebach zakładu, którym autor kieruje (Gimnazjum św. Jacka w Krakowie), jest wynikiem rozmyślań nad problemami szkolnemi, wśród których na czoło wysuwa się konieczność wychowania młodzieży na dobrych obywateli, świadomych swoich obowiązków wobec Państwa. Należy się zwrócić do podstaw cywilizacji europejskiej, do kultury klasycznej, której wartość wychowawcza i twórcze oddziaływanie jest ogólnie uznane. W związku z tą koniecznością „rozkrzewiania pierwiastków państwowych przez naukę szkolną” autor skoncentrował wiadomości o kulturze klasycznej, nabywane przy czytaniu autorów starożytnych, koło takich tematów, jak: uzbrojenie, przysięga, uczyty, wychowanie fizyczne i duchowe, miłość ojczyzny i t. p. Wszędzie podkreśla wskazania współczesne i nawiązuje do dziejów polskich. Ponadto dołączone są wskazówki ogólne i szczegółowe oraz tablice dla poszczególnych typów szkoły średniej. Książka zasługuje na polecenie do bibliotek nauczycielskich. espe.

Stefanja M. Posadzowa: **P. Jezus i dzieci**. Opowiadanie ewangeliczne z rysunkami H. Czamana. Wydawnictwo wychowania przedszkolnego, zeszyt X.

Znana i ceniona na niwie wychowania religijnego naszej młodzieży autorka, Stefania M. Posadzowa, obdarzyła naszą literaturę pedagogiczno-religijną cenną pracą, przeznaczoną dla dziecka w wieku przedszkolnym. Na czele książki czytamy ustęp, przeznaczony dla wychowawczyń, a zawierający uwagi metodyczne. Sama praca zawiera cały szereg obrazków z życia Boskiego Zbawcy, w zastosowaniu do naszych czasów. Czyta się opowiadania z wielką pogodą i zainteresowaniem. Praca ta przyniesie wiele serdecznych przeżyć naszym dzieciom i jako taką, należy gorąco ją polecić. ks. J. K.

KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

WARSZAWA

L W Ó W

ul. Nowy - Świat 59.
Tel. 223-65.

ul. Czarnieckiego 12.
Tel. 30-52.

OPUŚCIŁY ŚWIEŻO PRASĘ:

NOWOŚCI.

- | | |
|--|------|
| E. Croner: Psychika młodzieży żeńskiej. Biblj. Przekł. Dzieł Pedag. T. XXII. | 3.20 |
| A. Fischer: Etnografia słowiańska. Z. II. Łużycanie. | 4.80 |
| G. Gentile: Reforma wychowania. Biblj. Przekł. Dzieł Pedag. T. XIX. | 8.20 |
| M. Halaunbrenner: Ćwiczenia praktyczne z fizyki w szkole średniej. Mechanika. Akustyka | 7.60 |
| A. L. Hall-Quest: Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej. Biblj. Przekł. Dzieł Pedag. T. XX. | 12.— |
| St. Irzyk: Dzienny rozkład materiału naukowego dla III i IV oddz. 1—5-klasowych publ. szk. powsz. | 5.40 |
| Polski Przegląd Kartograficzny. Red. E. Romer. Rok X. Zesz. 38—39. Pren. roczna z przesyłką | 8.— |
| Przyroda i Technika. Red. dr. A. Koczwarowa. Rok XI. Zesz. 7. Pren. roczna z przesyłką | 8.40 |
| Szkolny atlas historyczny. Część II. Dzieje średniowieczne i nowożytne. Opr. Cz. Nanke i W. Semkowicz. Mapek 19. | 19.— |
| St. Tync i J. Gołąbek: Czytanki polskie dla III oddziału szk. powszechnej | 2.80 |
| St. Tync i J. Gołąbek: Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich dla III oddz. szkoły powszechnej. | 2.40 |

WZNOWIENIA.

- | | |
|---|------|
| S. Baley: Psychologia wieku dojrzewania. Wyd. II. Biblj. Pedag.-Dydaktyczna. T. V. | 11.— |
| T. Sínko: Gramatyka łacińska. Wyd. IV. | 5.20 |
| F. Sliwiński: Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej. Wyd. III. | 5.60 |
| J. Wasowicz, i A. Zierhoffer: Świat w cyfrach. Rok 1932. Rocznik Inst. Kart. im. E. Romera. R. III. | 5.60 |
| H. Gaertner: Gramatyka współczesna języka polskiego. Cz. II. | —,— |

W DRUKU ZNAJDUJĄ SIĘ:

- | | |
|--|--|
| M. Gutkowska: Historia ubiorów. | |
| St. Niemcówna: Kraków. Krajoznawstwo. Cz. I. Ćwiczenia, sprawozdania. Biblj. Geogr. Dydakt. Zesz. XI. | |
| J. Piaget: Jak sobie dziecko świat przedstawia? Biblj. Przekł. Dzieł Pedag. T. XII. | |
| E. Romer: Deutschland und die Nachbarländer. Podz. 1 : 1.000.000. | |
| E. Romer i T. Szumański: Polska. Mapa fizyczna. Podz. 1 : 1.250.000. | |
| Ks. F. Sieczka: Zbiór ćwiczeń matematycznych do rozwiązywania ustnego dla wyższych klas szkół średnich, Część I. Arytmetyka i algebra. | |
| Świat i Życie. Encyklopedia dla młodzieży. Red. Z. Łempicki. Zesz. I. | |

Redaktor i Wydawca: **Henryk Galle.**

Nakładem Zarządu Głównego **T. N. S. W.**

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 18.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czernałkowska 225.

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem.